

Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, Sesja 16, Wezwanie do jedności, List do Filipian 4

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko w jego cyklu wykładów na temat Prison Epistles. To sesja 16, Call for Unity, Philippians 4.

Witamy ponownie w naszym cyklu wykładów biblijnych na temat Prison Epistles.

Przeszliśmy przez List do Filipian w ostatnich lekcjach, które śledziliście. Muszę powiedzieć, że dzisiaj, gdy kończymy List do Filipian, przypominamy sobie o bogactwie tego listu Pawła do kościoła, który ma siedzibę w byłej kolonii rzymskiej. Wspominałem wam do tej pory o wielu aspektach, ale gdyby Paweł żył dzisiaj, być może byłby zadowolony, gdybym mógł pomóc wam przypomnieć sobie niektóre rzeczy, które mówi w tym liście, zanim przedstawię jego wnioski.

Dlaczego? Ponieważ list został napisany tak, aby można go było przeczytać od początku do końca, a do tej pory spędziłem kilka godzin, próbując rozpakować to, co chciał, aby przeczytano, może między 15 a 20 minutami. Przyjrzyjmy się więc kluczowym elementom na początku tego listu. We wczesnych wykładach przypominałem ci, że Paweł pisał z więzienia, być może z rzymskiego więzienia.

Był w więzieniu, ponieważ próbował szerzyć ewangelię i napotkał poważny problem w wyniku swojej pracy misyjnej. Innymi słowy, ci, którzy go uwięzili, mieli na celu ograniczenie lub zatrzymanie misji, do której tak bardzo wierzył, że Bóg go powołał, a mianowicie głoszenia ewangelii Jezusa Chrystusa. Paweł wspomina w rozdziale pierwszym z wielką radością i ekscytacją, nawet z więzienia, że uwięzienie nie powstrzymało rozwoju ewangelii.

I jakby kościół w Filipi mógł być zniechęcony jego doświadczeniem, zwraca uwagę na fakt, że jego uwięzienie faktycznie posuwa naprzód bieg ewangelii, a w rzeczywistości strażnicy cesarscy, którzy go strzegli, są docierani przez ewangelię, a wielu ludzi wokół niego wie teraz, dlaczego jest w więzieniu. Innymi słowy, gdyby myśleli, że będą trzymać go za kratami lub zamkniętymi drzwiami, aby ewangelia nie poszła naprzód, uwięzienie by jej nie powstrzymało. A poza tym uwięzienie stworzyło okazję do rozwoju ewangelii.

W tym kontekście zachęcał kościół w Filipi, aby pozostał niezłomny w skupieniu się na tym, do czego powołał ich Chrystus. Rzucił im wyzwanie, aby rozwinęli nastawienie godne tych, którzy znają Jezusa Chrystusa. To w kontekście nastawienia i nastawienia wzywa do jedności w kościele i prosi kościół, aby rozwinął nastawienie, które jest odzwierciedlone lub ucieleśnione w Chrystusie Jezusie.

Paweł kontuuje, dając nam ten piękny utwór, który nazywamy hymnem Chrystusa i pokazując, jak w posłuszeństwie i pokorze Chrystus wykonuje swoje dzieło. Czyniąc to, Paweł kontuuje, wzywając kościół do zadania. Prosi ich, aby zrobili wszystko, co w ich mocy, aby pozostać zjednoczonymi i podać przykłady ludzi, którzy zachowali to posłuszeństwo i pokorę i rozwinęli ten sposób myślenia, a może wytrwałość, i powinienem powiedzieć, aby byli w stanie podążać za powołaniem Boga.

Wspomniał o swoim bliskim koledze, którego nazywał swoim synem Tymoteuszem. Wspomniał o Epafrodycie. Następnie wydał surowe ostrzeżenie przed potencjalnymi judaizatorami, którzy przyjdą i wywołają zamieszanie.

A potem na podstawie tego powiedzenia, wiesz, ci judaizatorzy, jeśli przychodzą, zazwyczaj przychodzą, aby chwalić się rzeczami cielesnymi. A jeśli ktokolwiek mógł to zrobić, kto inny mógł zrobić więcej niż on? Miał wszystkie prawa i przywileje, aby się chwalić. On nie wybiera.

Paweł zachęca kościół do kontynuowania tego ducha jedności i skupienia. W ostatnim wykładzie wspomniałem, że możesz przeczytać rozdział 4, werset 1, w którym Paweł prosi kościół, aby stał mocno jako część rozdziału 3 lub poszedł za końcem rozdziału 3. Jeśli przeczytasz to w ten sposób, to skończy się tak, jak zakończyliśmy nasz ostatni wykład. Ale jeśli spojrzysz na to jako na początek nowego rozdziału, będzie to brzmiało tak.

Zobaczysz pierwszy rozdział, rozdział 4 i pierwszy werset, w których faktycznie powiedziano, że z powodu tego, co wydarzyło się w przeszłości, namawiam cię, abys poszedł w jego ślady. I zakończę to stwierdzenie stanowczym stwierdzeniem lub napomnieniem, abys stał mocno. A jeśli tylko to zrobisz, moja radość będzie w pełni kompletna.

W konsekwencji mógł teraz stwierdzić, wiedząc, że jeśli tylko będą stać mocno, wszystko będzie dobrze. Czytając dalej od wersetu 1 do końca rozdziału 4, możemy powiedzieć, że tak, jeśli będą mocno trzymać się, jak napomina ich Paweł, to pozbędą się wszelkiego poczucia tego jednościowego zamieszania i podążą drogą Chrystusa, którą przedstawił w poprzednich rozdziałach. Dlatego też, kiedy mówi, moi bracia, których kocham i za którymi tęsknię, moja radości i moja korona, stójcie mocno w Panu, moi umiłowani, Paweł prawdopodobnie wydaje oświadczenie, które buduje, łączy przeszłość i wprowadza nas w to, co nadchodzi.

Z centralnym napomnieniem, stójcie mocno. Stójcie mocno. W obliczu lub z potencjalnym zagrożeniem fałszywych nauczycieli, stójcie mocno.

Z cennym rzymskim kolonizatorem Filippi, stójcie mocno. Jeśli chodzi o jedność w kościele i rozwijanie nastawienia, posłuszeństwa i pokory, które są wymagane do wykonania tego treningu, stójcie mocno. Wtedy, jeśli przeczytasz ten werset w ten

sposób, zobaczysz, co Paweł zamierza tutaj dać jako ogólne napomnienie, aby odtąd rzucić wyzwanie kościołowi, aby pozbył się pewnych konkretnych problemów i zajął się lub kontynuował swoje osobiste wyzwania w pozytywny sposób.

Pawle, jeśli pamiętasz, pokazałem ci w ostatnim wykładzie, jak w tym ogólnym napomnieniu podkreśla relację, poczucie wdzięczności i fakt, że kościół można nazwać jego radością i koroną, a wszystko to w Panu. Do tej pory możesz być zmęczony słyszeniem, jak wiele razy odnoszę się do Pawła mówiącego o Chrystusie, Chrystusie Jezusie, dla Chrystusa, prawdziwym Chrystusie. Jednym z jego ulubionych wyrażeń jest również w Panu, w miejscu lub sferze, w której Chrystus jest Panem, w domenie panowania Chrystusa, gdzie panuje z całą swoją mocą i gdzie w swoim panowaniu zapewnia zasoby, które są potrzebne kościołowi, aby stał mocno.

Cóż, właśnie w tej kwestii będzie on składał szczególny apel o jedność, ponieważ wcześniej wspomniał o potrzebie zjednoczenia Kościoła. I czytam z wersetów drugiego i trzeciego; błagam cię tam, błagam Syntyche, aby zgodziła się w Panu. Tak, proszę cię również, prawdziwy towarzyszu, pomóż tej kobiecie, która pracowała ramieniem w ramię ze mną w ewangelii, razem z Klemensem i resztą moich współpracowników, których imiona są w Księdze Życia.

Najwyraźniej w kościele są dwie kobiety, które nie są w dobrych stosunkach. Niespodzianka, niespodzianka, niespodzianka. Jeśli byłeś zaangażowany w przywództwo kościelne w jakiś sposób, mówisz, to właśnie sprawia, że List do Filipian jest tak realny.

Cóż, mężczyźni-liderzy lubią walczyć i obgadywać. Idziesz na zebrania rady kościelnej i czujesz, że nie można podjąć jednej decyzji. Kobiety-liderki mogą faktycznie wyglądać na opanowane i spokojne na zebraniu.

Oni prowadzą spotkanie i czasami mówią różne paskudne rzeczy za plecami innych. To się nazywa kościół i przywództwo kościelne. Najwyraźniej tak było w Filipii.

A dwie konkretne kobiety, o których warto wspomnieć, Judea i Syntyche, nie były w dobrych stosunkach. Wystarczy powiedzieć, że były w konflikcie. Nie były zadowolone ze siebie nawzajem i to wpływało na kościół.

Więc Paweł apeluje o jedność w kościele. Apeluje do Judei i Syntyche, aby działały odpowiedzialnie. Dlaczego te kobiety są wyróżnione? Przyjrzymy się temu za chwilę.

Ale jest całkiem prawdopodobne, że jeśli nie będą działać odpowiedzialnie, konsekwencje będą ogromne i mogą wpłynąć na cały kościół. Paweł dosłownie będzie ich błagał, aby rozwinęli odpowiednią postawę umysłu, nastawienie, które jest odpowiednie dla tych, którzy są w Chrystusie. Wspomniałem ci wcześniej, jak

phronesis, lub postawa umysłu dla Pawła, jest ważna dla postępowania i jak ludzie się zachowują.

Sposób, w jaki myślą, kształtuje sposób, w jaki zachowują się wobec innych. Paweł jest na pierwszej linii, apelując do nich nie tylko o odpowiedzialne działanie, ale w szczególności o rozwijanie odpowiedniego nastawienia. Dlaczego? Zazwyczaj, gdy ludzie kłócą się w kościele, jest to coś związanego z osobistym planem.

To coś związanego z samym sobą, ciałem lub osobistym interesem. Być może pamiętacie wcześniej w tej serii wykładów na temat Listu do Filipian, wspomniałem wam, jak Paweł rzuca wyzwanie kościołowi, aby rozwinął niebiańskie nastawienie, aby ukształtować ich sposób życia tutaj i teraz. Jeśli te kobiety faktycznie wpadły w pułapkę lub uwikłały się w jakąś samoambicję lub samoplan, co prawdopodobnie powoduje pewne problemy dla lokalnych zborów, Paweł powiedział, błagam was z jasnością i stanowczością, abyście rozwinęli właściwe nastawienie.

I powinni to robić, nie tylko dlatego, że tak robią. Powinni to robić w Panu. Powinni to robić w domenie, w której Jezus jest Panem, w domenie, w której oboje uznają panowanie Chrystusa i poddają się panowaniu Chrystusa.

Innymi słowy, w posłuszeństwie Chrystusowi, powinni podporządkować całą swoją wolę, swoje pragnienia, swoje ambicje i rozwijać nastawienie umysłu godne tych, którzy wzywają imienia Pana. Rozwijać właściwe nastawienie umysłu w Panu. Wow.

A jakby te kobiety nie były w stanie same sobie pomóc, Paweł apeluje do towarzysza jarzma, aby pomógł tym kobietom. To bardzo interesujące. Chce, aby jego towarzysz jarzma pomógł tym dwóm kobietom.

Rozpakuję niektóre z nich. Ale na chwilę przyjrzyjmy się, kim były te kobiety: Judea i Syntycha. Nie mamy żadnych dalszych informacji w Nowym Testamencie ani nigdzie indziej w Biblii o tych dwóch kobietach.

Więc to jest jedyne miejsce, w którym możemy się o nich czegoś dowiedzieć. Wydaje się jasne, że są oni wyróżnieni w tej dyskusji i otrzymują pewien stopień wyeksponowania, co wskazuje, że mają potencjalny wpływ na budowanie lub szkodenie kościołowi, jeśli nie rozwiążą problemów. Naturalny sposób radzenia sobie z konfliktami i problemami w kościołach powie nam, że zazwyczaj spory takie jak ten nie są tylko indywidualne, ale zazwyczaj pojawiają się w klikach, w których silne osobowości mają zwolenników, a więc pomagają sobie nawzajem i podsycają się, powodując więcej problemów.

Tak więc, biorąc pod uwagę wszystkie wskazówki, możemy być w stanie z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że są to wybitne kobiety, które są w rzeczywistości orędownikami niektórych spornych kwestii w kościele. Niektórzy

uczenni utożsamiają jedną z nich z Lidia. We wstępie do Listu do Filipian przypominałem wam, że jedną z kluczowych postaci, które przysły do Pana, gdy Paweł udał się do Filipi, aby służyć, była Lidia.

Zwróciłem też twoją uwagę na relację Łukasza w Dziejach Apostolskich, że było wiele kobiet, które były gotowe słuchać Pawła, gdy przybył do miasta. I tak niektórzy mówią, że być może jedną z tych kobiet jest Lidia. Szkoła w Tybindze, która została zdyskredytowana w większości powodów z powodu swoich skrajnie liberalnych i wysoce spekulatywnych wniosków w pewnym momencie, zasugerowała również, że w rzeczywistości są to alegoryczne przedstawienia żydowskich chrześcijan i chrześcijan pogan.

Więc jeśli Judea jest szczególnym symbolem reprezentującym żydowskich chrześcijan, to Syntyche byłaby swego rodzaju reprezentacją dla pogańskich chrześcijan. To bardzo, bardzo duży krok, aby dojść do takiego wniosku. Więc kim są te dwie kobiety? Odpowiedź.

Nie wiemy. Och, moi studenci tego nienawidzą. Jak możesz mieć doktorat i mówić, że nie wiesz? Och, tak, nie wiemy.

Nie mamy żadnych dalszych dowodów poza tym, co mówi nam List do Filipian o tych kobietach. Możemy wnioskować, że są liderami. Możemy wnioskować, że miały znaczącą pozycję w kościele.

Możemy wywnioskować tak wiele rzeczy o ich roli. I jasne jest, że byli wybitnymi postaciami. To wszystko domysł.

I to jest tak blisko, jak tylko możemy być. Jednak Paul ma na myśli, że jeśli mają stać mocno w kościele, a będą stać mocno w Panu, to te kobiety muszą rozwinąć właściwe nastawienie w Panu. A jeśli rozwiną właściwe nastawienie w Panu, pomogą osiągnąć jedność, której On tak bardzo pragnie i chce zobaczyć w kościele.

Ale kim jest twój towarzysz, możesz zapytać? Paweł mówi o towarzyszu-jarzmie, który ma pomóc tej kobiecie. Kim jest towarzysz-jarzmie? Cóż, wygląda na to, że towarzysz-jarzmie to ktoś, kogo znają Paweł i kościół w Filipi. Wygląda na to, że ten konkretny towarzysz-jarzmie nie potrzebuje nawet wzmianki z imienia, ponieważ ludzie go znają.

Być może czasami odnoszą się do niego jako, niektórzy odnoszą się do niego jako, och, Junior Paul, kumpel Paula. Więc może nawet ten pseudonim jest tam, że ten facet jest kimś, kogo ludzie znają, że go widzisz, widzisz Paula. Kto to jest? Możemy powiedzieć na pierwszym miejscu, że ta osoba była znaną postacią.

A osoba ta cieszyła się w zgromadzeniu na tyle dużym szacunkiem, że poproszono ją o pomoc tej kobiecie, która miała problemy. To mógł być Epafrodyt, mógł to być Łukasz, mógł to być ktokolwiek, ale nie znamy imienia tej osoby. Możemy jednak jedynie przypuszczać, że rzeczywiście tak jest, że jest to osoba znana wszystkim stronom zaangażowanym.

Niektórzy uczeni zasugerowali, że tym jarzmem powinien być zdecydowanie Tymoteusz. Paweł dużo o nim mówi. Cóż, to jest możliwe, ale to tylko przypuszczenie.

Niektórzy mówią, że to Epafrodyt, a niektórzy, że Sylas. Sylas był w więzieniu z Pawłem, gdy wpadli w kłopoty w Filipi. Więc to mógł być Sylas.

Niektórzy mówią, och, to może być Łukasz, lekarz, którego wymienił, pisząc do Kolosan. Cóż, to możliwe, ale wciąż jesteśmy w sferze domysłów, gdy o tym myślimy. Jeden z wczesnych ojców Kościoła, Klemens Aleksandryjski, faktycznie mówi, że uważa, że powinniśmy myśleć o tym jarzmie jako o żonie Pawła.

A ten facet z jarzmem, który jest żoną Paula, to najprawdopodobniej Lydia. To bardzo interesujące. To sprawi, że podrapiecie się po głowie, ponieważ myśleliśmy o tym i próbowaliśmy studiować i dowiedzieć się, czy Paul był żonaty, czy nie, i według wszelkich oznak Paul nie był żonaty.

Clement powiedział, ten facet z jarzmem, mam na myśli, facet z jarzmem, mam na myśli kogoś, kto jest tak spleciony, niemal jedna dusza, jedno ciało, to żona Paula. I myśli, że powinniśmy pomyśleć o Lydii. Och, Paul jest sprytny, więc.

On to przed nami ukrywa. Nie, pozwól, że cię ostrzegę przed czymś na temat Klemensa Aleksandryjskiego. We wczesnej interpretacji biblijnej mieliśmy dwóch kluczowych ojców Kościoła, którzy mieli znaczący wpływ na Aleksandrię i Egipt, Orygenes i Klemensa Aleksandryjskiego.

Pod koniec II i III wieku, aż do początku IV wieku, byli to ludzie, którzy wpłynęli na rozumowanie teologiczne, wpłynęli na interpretację Pisma Świętego i wpłynęli na chrześcijaństwo w znaczący sposób. Jedną z ich metod interpretowania Pisma Świętego jest ważna, aby zwrócić uwagę, zanim zaczniemy traktować Klemensa poważnie. Klemens był znany z tego, co nazywano alegoryczną interpretacją Pisma Świętego.

On i jego kolega Orygenes byliby dosłownie utożsamiani z alegoryczną interpretacją Pisma Świętego. Jeśli przeczytasz, co mają do powiedzenia na temat niektórych przypowieści, możesz się po prostu roześmiać lub podrapać po głowie, aż nie zostanie ci żaden włos. Ponieważ to, co są w stanie znaleźć i zobaczyć, jest niezwykle.

Ale ich zdaniem, dopóki używają tekstu, aby zachęcać ludzi do życia chrześcijańskiego, są to fascynujące myśli i ludzie powinni je przyjąć. Co ciekawe, mimo że stosują takie podejście, ich wnioski nadal kształtują myślenie chrześcijańskie i często cytujemy je, nawet nie powracając do ich podejścia do interpretacji. Klemens był alegorycznym facetem i zasugerowałbym, abyśmy nie brali go zbyt poważnie, jeśli chodzi o jego sugestię, że Lidia była żoną Pawła, a towarzyska jarzma, która ma pomagać Ewodii i Syntyche, jest w rzeczywistości żoną Pawła, Lidią.

To trochę za dużo powiedziane. Jan Chryzostom, jeden z ojców antiocheńskich, który chciałby faktycznie czytać Biblię i interpretować ją jasno, dosłownie, w kontekście, jest znany jako jeden z najlepszych kaznodziejów i wykładowców Biblii swoich czasów. Zasugerował, że towarzyszem jarzma musi być mąż lub brat jednej z tych kobiet.

Dla Chryzostoma jest to sugestia, coś, o czym powinniśmy pomyśleć. No cóż, zostawmy to tak. To sugestia.

Ponieważ Chryzostom nie wie. Daję wam to wszystko, abyście, jeśli przyjmiecie jakikolwiek komentarz, który mówi, że to zdecydowanie żona Pawła, wiedzieli, skąd to pochodzi. To mąż jednej z kobiet.

Wiesz, skąd to się bierze. Mogę ci nawet zasugerować, że jeśli rzeczywiście zostanie przyjęta sugestia Chryzostoma, istnieje potencjalne stronnicze podejście do rozwiązywania konfliktów, czyż nie? Jeśli dana osoba jest jedną z nich, jest mężem lub bratem jednej z nich, czy druga osoba zaufa, że będą oni mieli uczciwą grę w sposobie, w jaki radzą sobie z problemami? To jest coś do przemyślenia. Greckie słowo, które ci tam podaję, *suzugos*, które jest tłumaczone jako towarzysz-jarzma, zostało zrozumiane i, we współczesnej nauce, jest powszechnie uważane za imię własne.

To znaczy, że to musi być czyjeś imię. A jeśli to czyjeś imię, to jest to ten towarzysz jarzma. To nie jest towarzysz jarzma, ale to czyjeś imię.

Jedynym problemem, który wciąż pozostawia tę kwestię nierozwiązaną, jest to, że nie mamy żadnych dowodów na istnienie tekstu, pergaminu lub fragmentu, który gdziekolwiek pokazuje to imię. Więc yoke fellow staje się tutaj tym problemem. Ale sednem sprawy Paula nie jest to, że spędzamy godziny, minuty i strony, próbując rozgryźć, kim jest yoke-fellow.

Paul mówi, że te kobiety muszą wziąć osobistą odpowiedzialność za siebie, aby rozwinąć właściwe nastawienie, i potrzebują pomocy. I wzywa godną zaufania osobę, aby im pomogła. To jest kluczowy punkt, który jest tutaj poruszany.

To właśnie w tym kontekście, zaraz po tym, jak Paweł powiedział, aby stać mocno, wyda tę instrukcję. Radujcie się. Radujcie się w Panu zawsze.

Ponownie mówię: radujcie się. Niech wasz rozsądek będzie znany wszystkim. Pan jest blisko.

Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech prośba wasza zostanie przedstawiona Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. Wow.

Więc po rzuceniu wyzwania tej kobiecie, aby przyniosła pokój i wszystko inne, to tylko na wypadek, gdyby jakiś stopień niepokoju lub problemów powodował, chcę, abyś był w stanie zwrócić uwagę na kilka kluczowych rzeczy. Dzwoni i faktycznie mówi, abyś się radował. Wyobraź sobie.

Och, czy te kobiety rozwiązały problemy? A tak przy okazji, hej, chłopaki, uspokójcie się. Radujcie się w Panu.

Wiesz, nawet w środku czegoś, co wygląda jak zamieszanie i tak dalej, nie panikuj i nie sprawiaj wrażenia, że świat się wali. Raduj się, ale nie tylko raduj się. Raduj się w Panu. Raduj się, gdy znajdziesz swoje miejsce pod panowaniem Pana Jezusa Chrystusa.

A na wypadek, gdybyście tego nie zrozumieli, powtarzam, radujcie się. Wow. Pozwólcie, że zwrócę wam uwagę na kilka rzeczy, gdy będziemy myśleć o tym fragmencie.

Chyba za bardzo się podniecę i poświęcę temu więcej czasu niż powinienem. Paweł, ponawiając to ogólne napomnienie, wzywa do nieustającej radości, która ma być odnaleziona wśród ludu Bożego w Panu. Ponownie, w Panu.

Podczas gdy przechodzisz z nami przez serię wykładów biblijnych na temat listów więziennych, poświęć proszę czas na wszystkie te książki. Szukaj tych słów w Chrystusie, w Panu, w Chrystusie Jezusie i zrozum, jak ważne to jest dla Pawła. W Panu radujcie się i niech wasza łagodność będzie. Och, tak, te kobiety mogą nie być aż tak łagodne.

Lubią walczyć. A swoją drogą, łagodność tutaj nie ma nic wspólnego z pójściem na Piątą Aleję w Nowym Jorku i kupowaniem najdroższej sukienki i noszeniem jej, kupowaniem najbardziej rzucającego się w oczy zegarka i naszyjnika, i po prostu próbowaniem popisywania się. Cóż, tutaj nie ma nic wspólnego z ubiorem.

Łagodność, w tym sensie, ma wszystko wspólnego z postawą i zachowaniem. Niech twoja łagodność, niech twoje społeczne nastawienie odzwierciedla tych, którzy żyją pod panowaniem Chrystusa. A swoją drogą, to nie jest prywatne.

Niech wasza łagodność będzie znana wszystkim. Niech ludzie zobaczą, jak żyjesz i zaczną dostrzegać w tobie tego łagodnego ducha, odzwierciedlającego się w łagodnym zachowaniu i łagodnym obejściu z innymi ludźmi. Paweł zapewnia zachętę lub motywację.

Powinieneś pozwolić, aby twoja łagodność była znana wszystkim, ponieważ Pan jest blisko. Może to mieć konotację eschatologiczną, która mówi, że przyście Pana jest bliskie, lub że jesteś w przestrzeni, w której obecność Pana jest realna. Niech to będzie twój sposób życia, ponieważ Pan jest blisko.

Niezależnie od tego, czy jest to eschatologiczne, czy ma to bezpośrednią szczególną konotację obecności Pana tutaj, Pan obserwuje, jak się zachowujecie. Paweł mówi, aby wasza łagodność, ludzie Boga, była znana. Być może zaczynacie poważnie myśleć o tym, jak bardzo Paweł odmawia przedstawiania chrześcijaństwa jako prywatnej sprawy.

Nie, dla Pawła sposób, w jaki żyjemy w tym pokręconym i skrzywionym świecie, powinien odzwierciedlać i jasno im oświadczać, że ci, którzy poznali Pana, trzymają się jakiejś wyższej moralnej pozycji. Ich postawa, ich zachowanie i ich wzajemne relacje muszą być pożądane. Dlatego wcześniej w tym liście wspomniał, że powinni świecić jak światło na świecie.

A potem Paweł zacznie mówić o lęku. Och, lęk jest dziś wielkim problemem. Ale Paweł powiedziałby, że teraz, gdy dajesz znać wszystkim ludziom o swojej łagodności, przezwyciężaj swój lęk obecnością Pana.

Dyscyplina duchowa. Pozwólcie mi spróbować przeczytać to za minutę z wersetów 4 do 7. Radujcie się zawsze w Panu. Ponownie mówię radujcie się.

Niech wasz rozsądek będzie znany wszystkim. Pan jest blisko — werset 6. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim, przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem, niech wasza prośba będzie znana Bogu.

A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. Wow. Niepokój.

Nie martw się o nic. Nie martw się, gdy znajdziesz swoją pozycję u Boga o nic. To nie znaczy, że jako chrześcijanin nigdy nie będzie takiego momentu, w którym poczujesz, że nie masz kontroli nad rzeczami.

Tak, poczujesz to. Będzie potencjał, aby poczuć niepokój. Ale Paweł mówi, nie martw się o nic.

Nie pozwól, aby uwięził cię niepokój. To słowo niepokój, Mary, teraz oznacza również zmartwienie. Nie stań się wiecznym wojownikiem i nie wpadaj w pułapkę zmartwienia się o wszystko, a wszystko wydaje się, jakby miało cię zmiążyć; ma cię zniszczyć.

Wszystko wokół ciebie wydaje się trząść i pozwalać ci utknąć w pułapce strachu i zmartwień o to, co się stanie, jeśli. Nie martw się o nic. Zauważ to słowo, nie martw się o nic, zero.

Ale we wszystkim, we wszystkich rzeczach, to jest to, co powinieneś zrobić. Przedstaw swoją prośbę Bogu. Znajdź ukojenie, miejsce z Bogiem i porozmawiaj z Bogiem.

We wszystkim stań w obecności Boga. A kiedy czujesz, że sprawy wymykają się spod kontroli, zwróć się do Boga w modlitwie. Powiedz mu, że czujesz się poza kontrolą.

Ofiaruj swoje modlitwy Bogu. Przedstaw swoją prośbę, swoje błaganie Bogu. A Paweł powiedział, nie w dziękczynieniu, ale z dziękczynieniem, z sercem wdzięcznym, nie z sercem niewdzięczności lub roszczeniowości.

Czasami muszę przyłapać się na tym, że przychodzę do Boga w modlitwie i tak bardzo spieszę się, żeby powiedzieć Bogu, jakie są moje potrzeby, jakbym miał prawo do pewnych rzeczy, które Bóg powinien mi zrobić. Paweł mówi: pauza, pauza, pauza. Niech wasza prośba, wasze modlitwy i wasze błaganie zostaną przedstawione Bogu z dziękczynieniem i poczuciem wdzięczności w waszych sercach.

Zdając sobie sprawę, że gdyby Bóg nie był po twojej stronie, być może sprawy mogłyby potoczyć się gorzej. I pozwól, aby ta postawa wpłynęła na sposób, w jaki przedstawiasz swoją prośbę. Często słyszałem, jak ludzie mówią, że jestem zły na Boga, ponieważ chciałem, aby zrobił XYZ, ale on tego nie zrobił.

Ale jako ludzie, często możemy tak się czuć. Ale w tym pouczeniu Pawła, co zdawał się nam przekazywać, musimy być ostrożni z tym nastawieniem. Gdybyśmy przyszli do Boga z postawą dziękczynienia i przedstawili mu naszą prośbę, czy moglibyśmy faktycznie znaleźć się w miejscu, w którym moglibyśmy zebrać pewien stopień śmiałości lub ubóstwa, aby w ogóle powiedzieć o tym Bogu? Wiesz co? Możesz być tak wielki jak co? Jestem na ciebie zły i mogę wszcząć z tobą kłótnię.

I zgadnij, kto przegra? Ale w sercu pełnym wdzięczności możemy przyjść z pokorą. Wyobraź sobie, że podchodzisz do kogoś, prosisz o pomoc, kiedy w myślach, w sercu jesteś tak naprawdę pochłonięty lub przytłoczony głębokim poczuciem wdzięczności za to, kim ta osoba była lub co ci zrobiła. Jaką następną prośbę do tej osoby

przedstawilibyś? Paweł mówi, nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim lub we wszystkich rzeczach, zwracajcie się do Boga w modlitwie i błaganiu z tym poczuciem wdzięczności.

A jeśli tak zrobisz, to właśnie taki będzie wynik. Rezultatem będzie to, że pokój Boży, Irene, Shalom i całkowite dobro, które tylko Bóg może zapewnić, będą twoje. A ten pokój Boży jest tak wielki, że przewyższa ludzkie pojmowanie.

To pokój, który może być obecny pośród tego, co wydaje się niemożliwe. To pokój, który Bóg może dać w kontekście, w którym człowiek powinien czuć się tak bezradny i beznadziejny w sensie naturalnym. To właśnie to poczucie pokoju może sprawić, że osoba, która znajduje się na łożu śmierci, stanie się najsilniejszą osobą, która będzie mogła dodać otuchy tym, którzy ją odwiedzają na łożu śmierci.

Pokój Boży, który przewyższa to, powala ludzki umysł. Pozwólcie, że spróbuję ująć to w amerykańskim tłumaczeniu. Pokój Boży, który powala umysł.

Niech ten pokój Boży będzie rezultatem. I w istocie, to jest obietnica. To będzie rezultat.

Jeśli przyszedłeś do Boga w swojej modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem, pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie. Spójrz na następane słowo. Cóż, Bóg.

Wyrażenie tam ma coś w rodzaju więziennej armii. Post Blessing God. Wyobraź sobie pokój Boży budujący ten mur wokół twojego serca i umysłu i powiedz, zmartwienie, niepokój, kłopoty.

Nie możesz przeniknąć. Nie możesz pochłonąć serca i umysłu tej osoby. Wyobraź sobie pokój Boga, który cię otacza, otacza twoje serce, ciebie samego pochłaniającego ciebie.

Nawet w najtrudniejszych chwilach. Jak powiedziałem wcześniej w tym wykładzie, tak bardzo przypomina mi to Psalm 23, werset 4. Choćbym chodził doliną cienia śmierci, zła się nie ulękne.

Ponieważ jesteś ze mną, dla mnie, to właśnie może działać pokój Boży, ponieważ ten pokój będzie strzegł waszych serc i umysłów.

W Chrystusie Jezusie. Twoje serce. W starożytnej grece, zrozumienie jest siedliskiem twoich emocji.

Centrum życia. Twój umysł jest siedliskiem rozumowania. Centrum twoich wyborów moralnych.

On będzie tego strzegł; on będzie chronił to przed inwazją lub skażeniem. Przez wszystkie naciski, które są potencjalnymi przyczynami niepokoju. Wow.

Jak często o tym myśleliśmy? Z powodu tej wojskowej symboliki, kiedy myślę o moim sercu i umyśle. Bycie strzeżonym. Tak, aby trudności, horrory, lęki i niepewności nie mogły mnie pochłoniąć.

Potrafię znaleźć motywację, by przyjść do Boga, nawet gdy zaczyna wkradać się najmniejsze poczucie niepokoju. Paweł mówi w kościele w Filippi, że zachowując tę jedność i czyniąc wasze wymagania łagodnością znaną wszystkim, o nic się nie troskajcie.

Ale we wszystkim przychodź do Boga z wdzięcznością, a to będzie rezultatem. Pokój Boży będzie strzegł waszych serc i umysłów. Pewien pisarz ujął to w ten sposób.

Sposobem na niemartwienie się o nic jest bycie modlącym się o wszystko. Wow. Zanim zaczniesz z nami tę serię wykładów, czy mogę zapytać?

Czy myślałeś o Pawle i jego życiu modlitewnym w tych czasach? Może zrobimy to tutaj osobiście. Czy naprawdę myślałeś o chrześcijaństwie w tak osobisty sposób? Gdzie modlitwa, wdzięczność, charakter, życie w pokoju i jedności z braćmi i siostrami są tak częścią twojego życia, że gdy czujesz, że jesteś złapany z niespodziewanym poczuciem strachu i zmartwienia, możesz przyjść do Boga i znaleźć ten pokój. Tak, Irene może mieć rację.

Sposobem na niemartwienie się o nic jest modlitwa o wszystko. A Paweł będzie pisał dalej: Wreszcie, bracia, cokolwiek jest prawdziwe, cokolwiek czcigodne, cokolwiek sprawiedliwe, cokolwiek czyste, cokolwiek miłe, cokolwiek godne pochwały, jeśli jest jakaś cnota, jeśli jest jakaś pochwała, pomyślcie o nas.

Niech te rzeczy pochłoną twój umysł. Pomyśl o tych zaszczytnych, godnych pochwały cnotach. Niech pochłoną twój umysł.

Niech spożywają to, czego się nauczyliście, otrzymaliście, usłyszeliście i zobaczyliście we mnie. Praktykujcie te rzeczy, a Bóg pokoju będzie z wami. Jestem kuszony.

Mam ochotę poświęcić dużo czasu na omawianie tych rzeczy. Ale pozwólcie, że spróbuję zrobić coś w ciągu trzech lub dwóch minut. Kiedy patrzysz na rzeczy, które mówi, powinienesz pomyśleć o tych, które są naprawdę godne uwagi, godne pochwały, chwalebne i doskonałe w kulturze honoru i wstydu.

To są honorowe cnoty, honorowe cechy, rzeczy, na które społeczeństwo spojrzę i powie: tak, to są rzeczy godne pochwały. Paweł mówi, nie wymieniając tu i ówdzie

konkretnych rzeczy, niech te rzeczy i dążenie do nich pochłaniają twoje myśli: aktywność umysłowa, aktywność poznawcza.

Chrześcijaństwo nie polega tylko na tym. Poszedłem do kościoła, klaskaliśmy i tańczyliśmy. Wyszedłem z kościoła i poczułem się dobrze. Dostałem zastrzyk. Wracam do domu, a w przyszłym tygodniu będzie już po wszystkim.

Więc wróć. Będę chwalić i tańczyć. Usłyszę dobre kazanie.

Napełnię się, a potem wróć. Skończy się za tydzień, a ja wróć i zrobię sobie kolejną dawkę. Nie.

Paweł mówi, że sposób myślenia chrześcijan w Filipi jest ważny. A ich myśli muszą być pochłonięte rzeczami, które są honorowe. To są rzeczy, które przyniosą chwałę Bogu.

Następnie spójrz na to, o czym jeszcze mówi po tym, jak rzucił im wyzwanie, aby pomyśleli o właściwych rzeczach z wersetu 9. Uczenie się, myślenie, otrzymywanie. Czego się nauczyłeś. Co otrzymałeś.

Co słyszeliście. I co widzieliście w Pawle. Praktykujcie je.

Och, nie chodzi o teorię. Nie chodzi o to, ile wersetów z Biblii mogę zacytować. Ćwicz je.

Wow. Podoba mi się to. Ale zwróć na to uwagę.

Dostać mniej; spędzam za dużo czasu, próbując tego uniknąć. Paul odwołuje się do wspólnego fikcyjnego pokrewieństwa, wzywając do moralnej doskonałości. Jest jasny.

Myśli nie mogą być puste. Myśli nie mogą być wypełnione wszelkiego rodzaju brudem. W rzeczywistości, mówi, gdy przychodzisz do Boga w modlitwie, twój umysł i twoje serce będą strzeżone.

I niech ten umysł myśli o tych rzeczach. Co o tym myślisz? I co pochłania twoją myśl jako honorowe?

Dodaj do tego to, co usłyszałeś, co otrzymałeś, czego się nauczyłeś i co zobaczyłeś w Pawle, i wprowadź to w życie — kolejna obietnica. Werset 9b daje kolejną obietnicę.

Kiedy to robisz, zgadnij co się stało? I Bóg pokoju będzie z tobą. Wow. Bóg pokoju będzie z tobą.

To jak koniec modlitwy. Pokój, pokój, pokój, pokój. A Bóg pokoju będzie z wami.

Powiedziawszy to wszystko, Paweł jest gotowy zakończyć list. Przedstawi dziękczynienie i ostatnie pozdrowienia. To dziękczynienie z wersetów 10–20 jest tym, co niektórzy uczeni uważają za opóźnione dziękczynienie.

Według ich poglądu, jeśli w pisaniu listów będziesz podążał za wzorem Pawła, dziękczynienie takie jak to nadejdzie wcześniej. Ponieważ Paweł kończy z tym, niektórzy uczeni twierdzą, że ten konkretny tekst nie powinien się tu znaleźć. Prawdopodobnie jest to inny list, który został dodany później.

Wyjaśniłem ci na początku dyskusji o Filipianach, że nie mamy zbyt wielu dowodów ani poparcia, aby faktycznie stwierdzić, że taki list krążył. Więc traktujemy to jako jeden z nich. Przyjrzyjmy się pokrótce temu dziękczynieniu.

To Święto Dziękczynienia zostało nazwane niewdzięcznym podziękowaniem. Zawołowanym, zawołowanym uznaniem. Możesz zapytać dlaczego. Ponieważ to podziękowanie, ale tak naprawdę nie wygląda jak podziękowanie.

Ponieważ tak brzmi tekst, raduję się w Panu wielce, że teraz, nareszcie, ożywiłście swoją zgodę na mnie. Byliście rzeczywiście zaniepokojeni o mnie, ale nie mieliście okazji.

Ale mówię o byciu w potrzebie, bo nauczyłem się być zadowolonym w każdej sytuacji, w której się znajduję. Wiem, jak być poniżonym i wiem, jak obfitować. W każdej sytuacji nauczyłem się sekretu stawiania czoła obfitości i głodowi, obfitości i potrzebie.

Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia. Czy tak się dziękuje komuś? Kontynuujmy. Jednak było miło z twojej strony, że podzieliłeś się moimi kłopotami.

A wy sami Filipianie wiecie, że na początku ewangelii, gdy opuściłem Macedonię, żaden kościół nie wszedł ze mną w koinonia w dawaniu i braniu, oprócz was samych. Nawet do Tesaloniki raz po raz wysyłałście mi pomoc w moich potrzebach. Nie żebym szukał daru, ale szukał owocu, który pomnaża wasz kredyt.

Otrzymałem pełną zapłatę i więcej. Jestem dobrze zaopatrzony. Wow! Czy tak mówisz dziękując? Otrzymałszy od Epafrodyta dar, który posłałeś, wonną ofiarę, ofiarę przyjemną i miłą Bogu.

A mój Bóg zaspokoi każdą waszą potrzebę według bogactwa swego w chwale w Chrystusie Jezusie. Bogu naszemu i Ojcu niech będzie chwała na wieki wieków. Widzicie więc, że tu dzieje się wiele kanapek.

Dlatego naukowcy nie są pewni, co się tutaj dzieje z Paulem. Więc zwróć na to uwagę. Komentatorzy mają różne poglądy na temat tego konkretnego testu i tego, że czasami brzmi to tak, jakby Paul mówił dziękuję.

Czasami brzmi to tak, jakby mówił, że i tak nie potrzebowałem twojej pomocy. Więc niektórzy komentatorzy powiedzieli, że Paul faktycznie pokazuje, że jest wdzięczny za opiekę i troskę kościoła.

Niektórzy mówią, że prawdopodobnie nie spodziewał się tych darów. Ale kościół zignorował jego prośbę, że chce być niezależny w swojej posłudze i wysłali mu jakieś dary. Więc je otrzymał, ale nie był z tego powodu zbyt zadowolony.

Niektórzy mówią, że w starożytnej kulturze, jeśli jesteś prawdziwym przyjacielem, nie musisz mówić zbyt wiele „dziękuję”, gdy ludzie czynią dobro. Więc Paweł próbuje grać, co jest w rzeczywistości ciche. Nie jestem pewien, jak to ująć, ale ten pogląd jest dość chwiejny. Niektórzy mówią, że Paweł ma na celu skierowanie ich uwagi na rozwój ewangelii.

Niektórzy twierdzą, że Paul próbuje zrównoważyć docenianie i świadomość, a jego misja nie jest ani zależna, ani motywowana ich darem. To jest stanowisko, ku któremu się skłaniam. Kolega Frank ujmuje to w ten sposób.

Ta sesja jest zasadniczo wyrazem wdzięczności dla Filipian za dar pieniężny, który wysłali mu przez swojego posłańca Epafrodyta. Notatka z wyrazami wdzięczności pojawia się w trzech miejscach. W wersecie 10, gdzie Paweł mówi o swojej wielkiej radości z powodu wyrażenia zgody przez Filipian na niego.

W wersecie 14 mówi im, że dobrze zrobili, pomagając mu w jego udręce. W wersecie 18 używa metafor finansowych i kultowych, aby opisać ogromną wartość ich daru dla niego. Paweł w istocie mówi to.

Raduje się w Panu za ich troskę i zainteresowanie. Jest wdzięczny za ich dar i partnerstwo. Ich dar zaspokoił jego potrzeby.

I nauczył się żyć w obfitości i niedostatku. Ale chce też jasno powiedzieć, że rzeczywiście może wszystko przez Chrystusa. Który go umacnia.

Paweł nauczył się być zadowolonym bez względu na okoliczności. Jak pamiętacie, 1 Tymoteusza 6:6, pobożność i zadowolenie to wielki zysk. Zadowolenie Paweł mówi, że tak naprawdę nie potrzebował ich daru, aby starać się o przetrwanie.

Nawet nie szukał daru. A jednak modli się, aby Bóg mógł ich hojnie napełnić. I podoba mi się ta modlitwa.

A Bóg mój zaspokoi każdą waszą potrzebę według bogactwa swego w chwale w Chrystusie Jezusie. Bogu i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

A jego dziękczynienie jest tak proste i bardzo uprzejme w tych słowach. Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Bracia, którzy są ze mną, pozdrawiają was.

Wszyscy święci pozdrawiają was, zwłaszcza ci z domu Cezara. Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem twoim.

Kończąc ten wykład, pozwólcie, że szybko odświeżę wasz umysł tym obrazem, który chciałbym, aby pozostał w waszej pamięci. W tym liście wyłoniły się pewne kluczowe tematy. Temat przyjaźni i partnerstwa.

Radość i radość w obliczu cierpienia. Pokora i posłuszeństwo w chodzeniu z Chrystusem. Jedność we wspólnocie.

Pokrewieństwo jako bracia i siostry w rodzinie domu Bożego. I chrześcijańskie modele. Tymoteusz, Epafrodyt, Paweł, a przede wszystkim Chrystus.

Na zakończenie, list Pawła do Filipian pokazał, że uwięzienie i przeszkody nie były w stanie powstrzymać postępu ewangelii. Ewangelia trwa.

Kościół musi być zachęcany i żyć w jedności. Ponieważ mają tendencję do życia w jedności, powinni rozwijać nastawienie, które pasuje do tych, którzy wzywają imienia Chrystusa. I gdy rozwijają to nastawienie, bardzo ważne jest, aby zwrócić uwagę na fakt, że istnieją wzorce, które mogą naśladować.

Chrystus jest pierwszym modelem wyraźnie przedstawionym. Tymoteusz, Epafrodyt, sam Paweł. Kiedy to robią, powinni upewnić się, że rozwijają to silne poczucie jedności.

A co do tych dwóch konkretnych mężczyzn, Judei i Syntyche, którzy nie są w dobrych stosunkach w kościele. Powinni wziąć osobistą odpowiedzialność za współpracę. A towarzysz jarzma powinien im pomóc.

Dla reszty kościoła ich łagodność powinna być znana każdemu. A na wszelki wypadek, jest jeszcze pewien stopień niepokoju. Niech kościół przyjdzie do Boga w modlitwie.

Z poczuciem wdzięczności w sercach. A pokój Boży będzie prawdziwy w ich życiu. Pozwólcie mi zakończyć słowami: niech pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie również waszym.

Dziękuję za studiowanie Listu do Filipian i całej tej kolekcji studiów, które omawialiśmy w Prison Epistles. Dziękuję za studiowanie z nami. Mam nadzieję, że rozwijasz się i uczysz tak jak ja.

Dziękuję.

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 16, Call for Unity, Philippians 4.